



POWRÓT GÓRNIKÓW

wysiedlonych przez policję Mocha

Uroczyste powitanie repatriantów wracających z Francji do kraju

WARSZAWA. W dniu 21 bm. do Międzylesia, na granicy polsko - czechosłowackiej przybył kolejny transport górników - repatriantów z Francji. Wraz z transportem powróciło do kraju 5-ciu robotników polskich z rodzinami, którzy zostali wysiedleni za udział w strajkach.

Powracającym repatriantom i wysiedlonym robotnikom władze i miejscowe społeczeństwo zgotowały niezwykle serdeczne przyjęcie.

Na granicy oczekiwał powracających starosta bystrzycki, przedstawiciele władz administracyjnych, partii robotniczych, Związku Zawodowego Górników i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Gdy kilkuwagony pociąg z repatriantami wjechał na terytorium Polski orkiestra odegrała Hymn Narodowy, a żołnierze i przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego powitali przybyłych chlebem i solą, oraz grudką ziemi ojczystej.

Właściwe powitanie odbyło się na stacji w Międzylesiu, gdzie zebrała się ludność ze sztamarami i orkiestrą.

W imieniu Rządu serdecznie powitał repatriantów i wysiedlonych starosta bystrzycki Skorzyński, który zapewnił ich, że w Polsce Ludowej będzie dość pracy i chleba dla powracających z Francji Polaków.

Odbierając wiązanek kwiatów, Jan Kot, w imieniu wysiedlonych, podziękował za opiekę władzom polskim i wyraził radość z powrotu do wolnej Ludowej Polski, dążącej do socjalizmu.

W imieniu Wojska Polskiego przemawiając odo nich, gen. Sikorski powiedział: **Spaak tworzy nowy rząd**

BRUKSELA PAP. — Regent belgijski książe Karol, powierzył dotychczasowemu premierowi Spaakowi misję utworzenia nowego gabinetu. Spaak oświadczył, że przypuszczalnie zdoła sformować gabinet do poniedziałku.

30 lat Węgierskiej Partii Komunistycznej

Uroczyste obchody i akademie w Budapeszcie

Budapeszt. PAP. — Z okazji trzydziestolecia istnienia Węgierskiej Partii Komunistycznej odbyła się w budapeszteńskiej wielkiej hali sportowej uroczysta akademia. W uroczystości wzięli udział członkowie kierownictwa węgierskiej partii pracujących, aktywni z całego kraju oraz delegaci z

Wiało przedstawiciel WOP mjr Mańka. Zakończenie uroczystości powitalnych odbyło się na terenie punktu etapowego

Święto artylerii radzieckiej

MOSKWA, PAP. Społeczeństwo radzieckie obchodziło w niedzielę uroczystości doroczne Święto Artylerii. Święto to, ogłoszone w rocznicę podjęcia przez potężne siły artylerii radzieckiej ofensywy pod Stalingradem, upamiętnia zasługi artylerii jako głównej siły uderzeniowej armii radzieckiej.

Minister sił zbrojnych ZSRR — marszałek Bulganin wydał z okazji święta rozkaz dzienny.

W sobotę wieczorem w sali Teatru Armii Radzieckiej w Moskwie odbyła się uroczysta akademicka poświęcona dnu artylerii. Na akademię przybyli m. in. marszałkowie: Wasilewski, Budienny i Miereckow, szef sztabu generalnego — gen. Sziemienko, marszałkowie artylerii Jakowlew i Czystiakow, marszałek lotnictwa Wierszynin, przedstawiciele partii, armii i społeczeństwa radzieckiego.

PUR, gdzie poza przedstawicielami władz przemawiali również: przedstawiciel Zw. Zawodowego Górników i sekretarz Komitetu Powiatowego PPR.

W wzruszających słowach odpowiedział górnik reemigrant Fridrych, który wyraził radość z powodu powrotu do Ludowej Polski.

Marszałek Jakowlew wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in., że w okresie drugiej wojny światowej siła ognia artylerii radzieckiej wzrosła pięciokrotnie.

Ofiary policji Mocha



Górnicy francuscy po ataku policji Mocha na kopalnię w Bethune — udzielają pierwszej pomocy rannym towarzyszom.

Sztab Czang-Kai-Szeka na Formozie

Gorączkowe przygotowania do obrony Szanghaju

PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse” donosi, że sztab marynarki wojennej Kuomintangu rozpoczął ewakuację swych biur z Nankinu na wyspę Formozę. Prasa nankijska stwierdza, że baza marynarki wojennej Czang-Kai-Szeka w Tsing-Tao będzie również przeniesiona na Formozę.

LONDYN. Według doniesień agencji Reutersa z Szanghaju, w mieście oraz w jego okolicach prowadzą się gorączkowo przygotowania obronne. Wprowadzono ścisłą kontrolę na wszystkich dworcach oraz na szosach pro-

wadzących do miasta. Na zarządzenia te wpłynął przede wszystkim fakt pojawienia się większych ludowych oddziałów partyzantów w pobliżu Szanghaju.

LONDYN PAP. Powołując się na chińskie źródła nacjonalistyczne, agencja Reutersa donosi z Nankinu, że bitwa w rejonie Suozou przybrała w ubiegłych dwóch dniach na gwałtowność. Do szczególnie intensywnych walk doszło w odległości 55 km, na wschód od tego miasta.

Nacisk anglosaski na ONZ

Charakterystyczny przebieg głosowania nad rezolucjami rozbrojeniowymi na Generalnym Zgromadzeniu

PARYŻ PAP. — W kołach dziennikarskich obecnych na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia w czasie dyskusji i głosowania nad różnymi projektami rezolucji w sprawie rozbrojenia, zwrócono uwagę na charakterystyczny przebieg i wyniki głosowania. Ze strony anglo-amerykańskiej użyto wszelkich wysiłków i wpływów, celem maksymalnego poparcia projektu rezolucji państw za-

chodnich a odciągnięcia głosów od rezolucji radzieckiej.

W momencie, kiedy przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi punktami rezolucji radzieckiej w sprawie ograniczenia o 1/3 zbrojeń i sił zbrojnych pięciu mocarstw oraz za kazu broni atomowej, zdenerwowanie w obozie anglosaskim doszło do szczytowego punktu.

Przedstawiciel Generalnego Sekretariatu, obłożony głosy, zmuszony był kilkakrotnie zapytywać różnych delegatów o ich stanowisko, ponieważ odpowiedzi były niejasne i niedostylsyalne.

W głosowaniu za paragrafem, mówiącym że zakaz produkcji i korzystania z energii atomowej dla celów wojennych posiada najważniejsze znaczenie, na 58 delegatów 30-tu zajęło negatywne stanowisko do tego punktu rezolucji radzieckiej. 6 delegatów głosowało za tym paragrafem, 14 wstrzymało się od głosowania a 8 delegatów wolało uprzednio wyjść z sali obrad, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności wobec własnych narodów za wystąpienie przeciwko temu punktowi. Tak więc, pomimo niesłychanego nacisku anglo-amerykańskiego, punkt rezolucji radzieckiej mówiący o zakazie produkcji i wykorzystywania energii atomowej dla celów

wojennych upadł praktycznie zaledwie dwoma głosami, tj. 30 na 28 głosów. Podobnie przedstawiała się sprawa w głosowaniu nad paragrafem, mówiącym o tym, że powszechne istotne ograniczenie zbrojeń odpowiada zadaniu ustanowienia trwałego pokoju i utrwalenia międzynarodowego bezpieczeństwa. Przeciwko temu punktowi rezolucji radzieckiej na 58 delegacji głosowało tylko 31 — 7 delegacji wypowiedziało się za tym paragrafem, 14 wstrzymało się od głosowania (w tym i francuska) a 6 opuściło zawczasu salę.

Przeciwko paragrafowi, mówiącemu o ograniczeniu zbrojeń pięciu mocarstw o 1/3 głosowało 36 delegacji na 58, przeciwko punktowi, przewidującemu zakaz broni atomowej — 37, zaś przeciwko projektowi, utworzenia międzynarodowego organu kontrolnego w ramach Rady Bezpieczeństwa — 35 na 58 delegatów.

Jeszcze bardziej wymowny był przebieg głosowania nad projektem rezolucji polskiej w sprawie rozbrojenia, zbliżony do projektu radzieckiego. Nad poszczególnymi paragrafami tego projektu głosowano nie — imiennie a przez podniesienie rąk. Liczba delegatów, wstrzymujących się od głosowania, a nieprecyzywnych projektowi polskiemu, jak do tego zmierzali Anglicy i Amerykanie, rosła przy każdym kolejnym paragrafie.

I tak w głosowaniu nad pierwszym punktem projektu rezolucji polskiej wstrzymało się od głosu 17 delegatów, należących do obu mocarstw zachodnich. Przy punkcie drugim ilość wstrzymujących się od głosowania wzrosła do 19, a w trzecim do 20. Niektóre punkty odrzucano minimalną większością głosów. Przy głosowaniu nad punktem, domagającym się szybkiego rozwiązania problemu ograniczenia zbrojeń, stosunek głosów był następujący: za tym punktem 7 delegacji przeciwko — 18, wstrzymujących się od głosowania 18, a 15 delegacji nie brało w ogóle udziału w głosowaniu, jakkolwiek w większości znajdowały się na sali.

Przykłady głosowania nad poszczególnymi paragrafami projektów rezolucji polskiej i radzieckiej wskazują wyraźnie, że pomimo różnych metod i nacisków, stosowanych przez Anglosasów, nie udało się zmusić delegatów kilkunastu państw do ślepego podporządkowania się dyrektywom kierownictwa amerykańskiego.

Harriman następcą Marshalla?

LONDYN, PAP. Waszyngtoński korespondent agencji Reutersa komunikuje, że w związku z powrotem prezydenta Trumana z urlopu wypoczynkowego na Florydzie do stolicy USA coraz częściej krąży pogłoski o ustąpieniu Marshalla ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Korespondent stwierdza, że Truman przeprowadzi, natychmiast po powrocie do Białego Domu, szereg rozmów z Marshalllem i z „wędrującym ambasadorem” „pomocy amerykańskiej” dla zachodniej Europy — Harrimanem. Powszechnie przewidyuje się, że Marshall pozostanie w Waszyngtonie przez dłuższy czas i prawdopodobnie nie powróci już do Paryża. Stanowisko kierownika delegacji amerykańskiej na obecnej sesji ONZ objąłby Foster Dulles.

Obecność Harrimana w Waszyngtonie wiąże się w tamtejszych kołach politycznych z pogłoskami, że przewidziany on

graniczny. Przedstawiciel polski — tow. Ostap Dłuski został zaproszony do prezydiu.

Główna uwaga zebranych skoncentrowała się na przemówieniach, wygłoszonych przez przewodniczącego oraz generalnego sekretarza węgierskiej partii pracujących — Szakassisa i Rakoszi'ego.

jest na następcę Marshalla w departamencie Stanu.

Transatlantyki brytyjskie stanęły

Zalogi parowców angielskich ogłaszają strajk solidarnościowy z robotnikami portowymi USA

LONDYN PAP. — Przewidziany na sobotę odjazd największego transatlantyku na świecie „Queen Elisabeth” z portu Southampton do Nowego Jorku odwołano niemal w ostatniej chwili na skutek strajku ponad 400 osób wchodzących w skład załogi.

Strajk ogłoszono na znak solidarności z amerykańskimi robotnikami portowymi, którzy nie pracują już od szeregów dni.

Przewiduje się, że strajk obejmie również załogi na dwóch innych wielkich transatlantykach „Queen Mary” i „Mauretania”. Przedstawiciel strajkujących na okręcie „Queen Elisabeth” oświadczył, że powrócą oni do pracy dopiero z chwilą zakończenia zwycięskiego strajku robotników portowych w Nowym Jorku.

Queuille odbudowuje... Trizonię

Paryż. PAP. — Komentując układ handlowy między Francją a Trizonią, paryskie koła gospodarcze zwracają uwagę, że Francja zobowiązała się dostarczyć m. in. lotaryńskiej rudzie żelaznej dla przemysłu niemieckiego. Należy nadmienić, że produkcja stała niemieckiej przekroczyła już francuską. W kołach tych podkreśla się również, iż układ nie wspomina nic o dostawach węgla niemieckiego, które mają być uregulowane na drodze późniejszych umów.

Kompromitacja rządu Queuille'a

Jacques Duclos przygwoździł bezczelne kłamstwa ministra Mocha

PARYŻ (PAP.). Omawiając 4-dniową debatę w Zgromadzeniu Narodowym, prasa paryska stwierdza, że — oskarżenia ministra Mocha nie zdołały przekonać francuskiej opinii publicznej, i że autorytet rządu uległ po ważnemu podważeniu.

„Rzadko się zdarza w historii parlamentarnej, aby rząd poniósł podobną porażkę — pisze „Humanite” — plany Mocha, Queuille'a i Andre Marie zmierzały do triumfalnego otwarcia sesji parlamentarnej. Spodziewali się oni, że zapewnią sobie pokąźną większość dzięki prowokacjom antykomunistycznym i uniknięciu dyskusji nad istotnymi problemami, niepokojącymi opinie publiczną: sprawę Ruhry i s'la nabywcza plac. Osiągnięte rezultaty są wprost przeciwnie, niż zamierzania: z czterodniowej debaty rząd wyszedł osłabiony. Okazało się, że oskarżenia Mocha opierały się na hipotezach bez najmniejszych dowodów. Jacques Duclos obalił całe rozumowanie Mocha, dobijając go propozycją stworzenia komisji parlamentarnej, z udziałem wszystkich partii, celem zbadania rachunków partii komunistycznej.

Queuille oświadczył, że stawia votum zaufania.

Skazanie banderowców w Bratysławie

PRAGA, PAP. Sąd państwowy w Bratysławie skazał na karę śmierci przez powieszenie czterech banderowców, którzy dopuścili się na terenie Czechosłowacji szeregu aktów terrorystycznych. Zamordowali oni, m. in. oficera czechosłowackiej służby bezpieczeństwa.

30-lecie Radzieckiego Czerwonego Krzyża

MOSKWA (PAP.). Powołane do życia dekretem Lenina z sierpnia 1918 r. Radzieckie Towarzystwo Czerwonego Krzyża obchodziło w sobotę trzydziestą rocznicę istnienia. Organizacja ta liczy obecnie w swych szeregach przeszło 15 milionów członków.

Podczas ostatniej wojny ponad 200 tysięcy członków Czerwonego Krzyża wzięło bezpośredni udział w akcji organizacji ruchomych szpitali wojskowych, a przeszło 25 tys. ochotników pracowało w pociągach sanitarnych. Członkami organizacji byli inicjatorami masowej akcji ofiarowania krwi na rzecz rannych.

O rozmiarach i zasięgu pomocy, udzielonej przez Czerwony Krzyż w czasie wojny osieroconym dzieciom i inwalidom, świadczą następujące dane: stała opieka nad setkami tysięcy rodzin poległych żołnierzy roztaczają 23 tysiące organizacji terenowych, poza tym komitety Czerwonego Krzyża zebrały i przekazały na rzecz sierot przeszło milion kompletów ubrań i obuwia oraz 24 i pół miliona rubli.

Nowy haniebny wyczyn grupy Tito

Bohater narodowy Jugosławii major Wukelicz — aresztowany w Belgradzie

OTTAWA PAP. Wychodzący w Toronto piśmo jugosłowiańskie „Jedność” donosi o aresztowaniu przez władze łódzkie jednego z najbardziej znanych bohaterów jugosłowiańskiego ruchu oporu — majora Wukelicza.

Wukelicz prześladowany był przez długie lata w okresie rządów królewskich w Jugosławii

nia przeciw wioskowi Duclosa, inaczej mówiąc, żąda od swych przyjaciół, aby odrzucili powołanie do życia komisji parlamentarnej. Nie trzeba lepszego dowodu, że Moch kłamał. Duclos sprawdził do zera elaborat ministra spraw wewnętrznych. Nic nie oparło się analizie przewodniczącego grupy komunistycznej.

Prawicowy „Ce Matin” pisze: „Bez względu na wynik debaty w Zgromadzeniu Narodowym, rząd się skompromitował”.

Wspólnicy zbrodni Hitlera w anglosaskich obozach dla uchodźców

NOWY JÓRK PAP. — Korespondent „New York Post” Nussbaum zwiędził ostatnio szereg obozów dla uchodźców w Niemczech i Austrii. Stwierdził on, że w obozach tych, zwłaszcza wśród ludności krajów bałtyckich i ukraińskiej znajduje się wielu skompromitowanych kolaborantów hitlerowskich oraz zbrodniarzy wojennych, którzy dopuścili się

licznych zbrodni w Związku Radzieckim, Polsce i innych krajach.

W jednym z obozów dla uchodźców w Austrii wykryto wśród jego mieszkańców b. członków SS, zaś wśród kandydatów na wyjazd do Stanów Zjednoczonych znaleźli się ludzie, figurujący oddawna na listach zbrodniarzy wojennych.

„Franc Tireur” stwierdza: „Obecnie okazuje się w całej okazałości, w jak śmiesznej sytuacji znalazł się rząd”.

„Ce Soir” podkreśla: „Rząd odrzuca propozycję komunistów, uznając w ten sposób, że jest niezdolny do dostarczenia najmniejszych dowodów twierdzeniom Mocha. Operacja antykomunistyczna Queuille'a spaliła na panewce”.

W kilku wierszach

(—) Donoszą z Nowego Jorku, że gwałtowne burze śnieżne przeszły w nocy z piątku na sobotę Kansas, odcinając kilka miast od świata zewnętrznego. Wiele pociągów i setki samochodów utknęło w drodze, nie mogąc przebyć olbrzymich zwałów śnieżnych.

(—) Syn b. prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga, gen. Oskar von Hindenburg stanie na początku przyszłego roku przed sądem denazyfikacyjnym w Welzen w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

(—) Jak donosi agencja TASS, według danych japońskich związków zawodowych, w Japonii strajkuje obecnie milion robotników. Wśród strajkujących największą ilość przychodzi na przemysł tekstylny, kolejarzy i ciężki przemysł.

(—) Jak donosi agencja Overseas News, w amerykańskich strefach okupacyjnych Austrii i Niemiec, odbywa się tajne werbowanie b. oficerów hitlerowskich do armii arabskich, walczącej z państwem Izrael.

Jak stwierdza agencja, w ciągu 10 miesięcy od stycznia 1948 r. zwerbowano 2.500 Niemców i wysłano na Bliski Wschód.

Aresztowanie szpiegów w Czechosłowacji

Urzednicy ambasady brytyjskiej w Pradze — przychwyteni na szmuglu agentów przez granicę. „Pasażerowie” w beczkach na benzynę

Praga, PAP. — Czechosłowacka straż graniczna, pełniąc służbę na punkcie granicznym w miejscowości Haly, koło Znojna na Morawach, zatrzymała samochód ciężarowy, oznaczony znakami dyplomatycznymi, nieuznanym w ogóle przez samochody tego typu. Fakt ten wydał się celnikom czechosłowackim na tyle podejrzany, iż przeprowadzili dokładną rewizję wozu w obecności dwóch jego pasażerów, urzędników ambasady angielskiej w Pradze Dixon i Dwyera. W samochodzie znaleziono większe ilości zabawk, jakie Dixon zamierzał przemycić do Austrii.

W ciągu dalszej rewizji celnicy wydobyli z beczek benzynowych, znajdujących się na samochodzie, 2-ch nielegalnych pasażerów: agenta obcego wywiadu J. Philipa z Pragi oraz terrorystę Pliska z Zateca (pólmocie Czechy). Zostali oni natychmiast aresztowani, pomimo próby zniszczenia materiału szpiegowskiego, zdobytego w czechosłowackich zakładach przemysłowych Skeda.

Międzynarodowa komisja związkowa zapozna się z przyczynami strajków we Francji

PRAGA (PAP.). Prezydium Rady Zawodowej Czechosłowackich Związków Zawodowych zwróciło się telegraficznie do Światowej Federacji Związków Zawodowych z propozycją wysłania do wszystkich okręgów przemysłowych Francji, objętych strajkiem, specjalnej komisji Federacji. Propozycję tę

przyjęto.

Federacja powołała komisję, złożoną z przedstawicieli związków zawodowych Anglii, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Polski, Belgii i Węgier, której zadaniem będzie obiektywne zbadanie właściwych przyczyn strajków francuskich.

Burzliwe sceny w parlamencie ateńskim

LONDYN PAP. — Jak podaje z Aten agencja Reuters, nowy faszystowski rząd grecki, złożony z monarchistów i liberałów, uzyskał votum zaufania w parlamencie większością załedwie jednego głosu. Za nowym rządem, nie różniącym się zasadniczo od poprzedniego, głosowało 168 posłów, przeciw zaś — 167.

W czasie głosowania doszło do szeregu burzliwych scen w parlamencie.

Łódź robotnicza protestuje przeciw znęcaniu się reakcji międzynarodowej nad robotnikami Francji, Hiszpanii i Grecji

W dniu wczorajszym w Łodzi odbył się wiec protestacyjny zorganizowany przez Związek b. Więźniów Politycznych.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Domagamy się uwolnienia z faszystowskich więzień Hiszpanii i Grecji działaczy demokratycznych. Z największym oburzeniem protestujemy przeciwko niesłyszanej fali krwawego terroru, jaki rozpętali faszyci greccy i hiszpańscy przeciwko działaczom demokratycznym i robotniczym”.

„Zebrani protestują — głosi dalej rezolucja — przeciwko gwałtom żandarmerii i policji Mocha oraz faszystowskich band de Gaulle'a, wymierzonym przeciwko strajkującym górnikom francuskim. Zebrani solidaryzują się całkowicie z walką francuskiej klasy robotniczej o lepsze jutro, pokój i demokrację”.

W zakończeniu rezolucji uczestnicy wiecu przesyłają gorące pozdrowienia strajkującym górnikom francuskim, życząc im zwycięstwa w prowadzonej walce.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

93)

Dzisiaj nie był już jednak pewny tego prawa tak jak dawniej. Może wcale nie istniało, może był to w dalszym ciągu zwykły tylko gwałt na wolności i niezależności kobiet, zreszcie ukryty pod nowymi postaciami obyczajów? Dziwne myśli! Przyszli mu dopiero teraz do spokojniejszej już znacznie głowy, bo wtedy patrzył na idącą przed nim Krystynę zawiśla niespokojnie na jej pięknym, greckim profilu i czuł, że jej każdy uśmiech, każde spojrzenie, darowane temu obcemu mężczyźnie, były jak pchnięcia nożem w samo serce. Stanowili niewątpliwie piękną parę: Glück ubrany był w jasny, wykwinny garnitur, który bardzo wydatnie podkreślał jego zgrabną rośkość i męską zdobywcę twarz, Krystyna zaś miała na sobie granatowy kostium, skrojony w ten sposób, że zdradzał, a nawet wypięknieł wspaniale proporceje jej wysmukłego ciała. Szli obok siebie w ten sposób, że choć nie prowadzili się pod ręce, dotykał się nawzajem ramionami. Gdy zniknęli na chwilę pod drzewami, Andrzej zastanawiał się, czy nie byli parą kochanków i to jaką parą! Bardziej udaną niż on i Krystyna! Poszedł w ślad za nimi i znalazł się pośrodku drzew lipowej alei.

Drzewa sadzone były gęsto wzdłuż ścieżki bardzo rozległego parku, wskutek czego zdawało się, że nad jezdnią ze zwisających nad nią lamp elektrycznych mżył nieustannie jak rozpylony popiół szary mrok.

gdy pod koronami lip całkowicie zapanała drżącą czerń gestych cieni. Siedząc na ławkach pary bez obawy mogły oddawać się bardziej namiętnym flirtom, toteż wzdłuż całej alei niósł się stłumiony pocałunkami szept namiętności, przerywany od czasu do czasu perlistymi wybuchami śmiechu lub piskliwymi okrzykami podniecenia. Te odgłosy wywoływały prawie natychmiast nowe myśli, coraz bardziej dokuczliwe i okrutne. Wsluchując się w gruchania ludzkie z mroku lip łatwo można było dojść wielu ich przyczyn. Ręce i usta mężczyzn nie były tu napewno spokojne. Zabrzmiał oto nagle zagotowany w gardle bardzo egzaltowany śmiech, nie wątpliwie skutek śmiały i odkrywczych ramion oraz dłoni. A teraz zabrzmiał znów pełen niespokojnej emocji ostry pisk po drapieżnym pocałunku w szyję. Znał to wszystko jakże dobrze! Od najmłodszych lat życia, które w Łodzi nigdy nie dawało złudzeń, a przeciwnie ujawniało skwapliwie wszystkie tajemnice płci, każde dziecko znało prawdziwe oblicze miłości. Rzeczywistości nie zdołała zasłonić żadna legenda, którą w innych środowiskach ze świadomości dzieci wypierało dopiero późniejsze życie. Szlachetniejszych form współżycia trzeba się było dopiero uczyć z narastającym wiekiem i to tylko wtedy, gdy nadarzały się po temu odpowiednie warunki. Człw było jednak o to

łatwo? Czy z Krystyną działo się nie tak samo? Andrzej z przerożeniem pomyślał, jak nikłe były jej zasoby moralne do ostatecznego naturalnych popędów, które w zaniechanym środowisku proletariatu miejskiego niczym nie były hamowane. Niczym? Może nieco przesadzał, ale w każdym razie zaniechania wychowawcze, piętnujące hańbę kierownicze warstwy narodu, nie zdołały okręsać popędów, szalejących najciężiej w swej pierwotnej sile. Idąc teraz wzdłuż ruchomego mroku lipowej nocy i słysząc coraz wyraźniejsze kląskania pocałunków wzdrygnął się cały na myśl, że Krystyna nie była jednak w dostatecznym stopniu opancerzona przeciw bardziej wulgarnym przygodom. Nic nie było w tym dziwnego to prawda, ale i tak już nie świetne samopoczucie Andrzeja pogorszyło się jeszcze bardziej. Podsunął się bliżej. O czym ze sobą rozmawiali, ci dwoje, ona tak bardzo dotychczas bliska i on zupełnie dla niego obcy, daleki człowiek?

Glück był znacznie wyższy od Krystyny, w czasie rozmowy nachylał się więc nad nią jak zwycięzca i tryumfator, ona zaś unosiła swą zgrabną głowę nieco ku górze, pozwalając niespodziewanym blaskom światła jakie zdołały się od czasu do czasu przedrzeć przez luki liści, oświetlić jej niezapomniane piękno. Twarz była regularnym owalem, otoczonym jasno blond włosami, a jednak nad błyszczącymi silnie oczami czerniły się wyraźnie ostrym zarysem kręcone niemal brwi. Czy ten kontrast specyfik jej delikatną twarz? Każdy ze znanych Krystynie uśmiechał się tylko z takiego zapytania, ten kontrast bowiem dawał jedynie jej twarzy nieco więcej siły,

niż jej miała istotnie. Stwarzał nowy urok.

Krystyna nie tak jeszcze dawno była zupełnym dzieckiem, gdy prawie nagle, jak to dzieje się tylko z niektórymi gatunkami kwiatów, przeobraziła się nie do poznania: z pulchnej dziewczynki wyrosła wysmukła o ładnych kształtach dojrziała a nad wyraz ponętna kobieta. Już sam widok jej ruchów, falowanie bioder i rąk wywoływały trudną do przezwyciężenia chęć nieustannego na nią patrzenia.

— Nie dobrze jest być narzeczonym takiej dziewczyny! — mówił często sam do siebie Andrzej i miał rację. Tej prawdy nauczył go rozłąka. Każdy przyjazd z Warszawy połączony był z koniecznością nowego poznawania Krystyny, w międzyczasie bowiem zachodziły znaczne przemiany w wyglądzie narzeczonej, a jednocześnie wyzuwało się, że przemiany te sięgają głębiej, że przekształcały usposobienie. Andrzej zaczął nawet odczuwać obawę przed tą gwałtowniejącą dojrzałością. Czyżby podświadomość wiedziała więcej, niż mogła to zauważyć obserwacja? Niepokoiło go wszystko, mleczna cera bowiem, białe i delikatne ręce, prowokowały licznych gburów zwłaszcza w tramwajach, do dziwnych ruchów. Niejeden z nich pragnął wykorzystać tłuok w ten sposób, aby przysunąć się do Krystyny blisko dla wchłonięcia w siebie ciepła jej ciała, i oddychania tchnieniem jej świeżych ust. Czy Krystyna cierpiała z tego powodu? Zastanawiał się nad tym coraz częściej, zwłaszcza, że gdy jej o tym mówił, wybuchała czasami dziwnie tryumfującym śmiechem.

d. c. n.

Wiceminister rolnictwa Bułgarii, tow. Tito Czernokolew opowiada:

— Gdy Rząd Frontu Ojczyźnianego objął władzę, zastał w kraju tylko 28 TKZS-ów (spółdzielni rolniczych), które przetrwały przeszkody i prześladowania reżimu faszystowskiego. Ale te 28 TKZS-ów i ich ustroj stanowili wzór dla wszystkich innych, szybko powstających w ustroju demokracji ludowej. Ich statut posłużył nam, jako doskonały pierwowzór dla uchwalonej dopiero w tym roku ustawy o spółdzielczości rolniczej. Nie trzeba było wymyślać nic mądrego; to, co powstało w wyniku samorodnej twórczej myśli chłopów bułgarskich z tych 28 wiosek, okazało się wskazane i celowe dla całej wsi bułgarskiej, wynika bowiem z jej najistotniejszych potrzeb.

I rzeczywiście: jak w TKZS w Siatynie, we wszystkich TKZS-ach członkowie otrzymują rentę gruntową w zależności od ilości wniesionej ziemi, przy czym renta wynosi od 20—40 procent ogólnego dochodu (w Siatynie ogólne zebranie członków TKZS ustaliło ją na 25 procent). Jak to sobie w swoim czasie ustalili chłopcy ze Siatyny, ustawa przewiduje wynagrodzenie za włożoną pracę w wysokości 30—70 procent ogólnego dochodu (w Siatynie — 55 procent). I tak samo, jak w Siatynie, ustawa przewiduje dobrowolność wstępowania do TKZS, dobrowolność występowania z niego i zwrot ilości wniesionej ziemi (w Siatynie było kilka takich wypadków) i możność usunięcia z zwrotu ziemi (i również takie wypadki zdarzyły się w Siatynie).

Obecnie w całej Bułgarii jest 714 TKZS-ów. Obejmują one około 4 proc. całego obszaru ziemi uprawnej, ale urodzaj w nich wyniósł w tym roku nie 4, lecz 6 procent ogólnych plonów. Do końca opracowywanego obecnie planu 5-letniego, t. j. w roku 1953 obejmą one 30 procent całej ziemi uprawnej.

— O ile plan będzie wykonany — wtrącamy.

Tow. Czernokolew uśmiecha się:

— Plan będzie wykonany, o ile wykona go przemysł, o ile potrafiemy dać TKZS-om dostateczną ilość maszyn. Chętnych do TKZS-ów mamy o wiele więcej niż możemy ich obecnie przyjmować. Najbardziej jednak charakterystycznym zjawiskiem jest wzrost ilości chłopów średniorolnych w TKZS-ach. W owoch 28 przedwojennych przeważali chłopcy małorolni, ale teraz zwiększa się dążenie średniorolnych ku spółdzielczości. Ilość ich wynosi obecnie 35 procent całej liczby zrzeszonych.

— Dzięki czemu?

— No, chociażby dzięki temu, że średni urodzaj z hektara jest w TKZS-ach o 300 kg wyższy, niż u gospodarzy prywatnych. Chłop średniorolny bynajmniej nie chce zrezygnować z tych 300 dodatkowych kilogramów pszenicy.

Dyrektor TKZS w Siatynie, tow. Żelezkow, pokazuje nam gospodarstwo — oborę na bydło i budujące się laboratorium weterynaryjne, kurza fermę i ogromne jamy silesowe, świnarnik i olejarnię, warsztat bednarski i stolarski, tartak, piekarnię i inku-batory, traktory i wiele innych jeszcze obiektów rolniczych, kuźnię oraz warsztaty naprawy i t. d. i t. d. Rzeczywiście wszystko tu jest przewidziane, wszystko zostało racjonalnie urządzone. I tow. Żelezkow mówi z dumą:

Rozmowy o starym i nowym

Dziś i jutro wsi bułgarskiej

(Od specjalnego wysłannika „Głosu”)

— To wszystko zdobyliśmy własną pracą. Jest to nasz dodatkowy dorobek, gdyż zakupiliśmy i urządziliśmy to z owoch 10 procent dochodu, które stanowią fundusz niepodzielny.

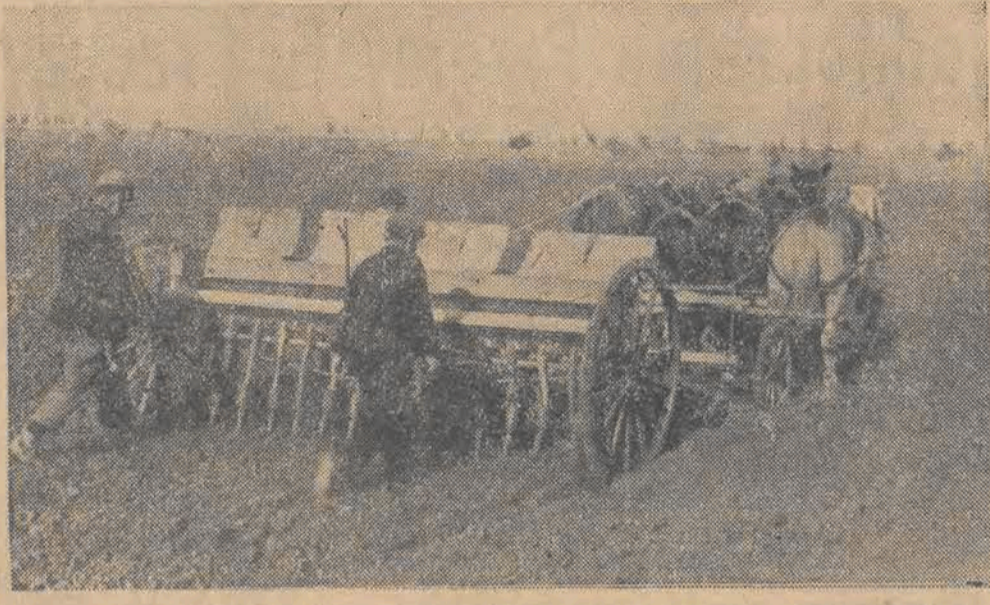
— Poza tym, co każdy z nas otrzymał do domu — to jest już nasze wspólne bogactwo.

A co każdy otrzymał do domu? — Rzecz jasna, że podział nie jednakowy. Zależy to od ilości posiadanej w TKZS-ie ziemi oraz od wartości pracy.

Lenko Taszkow ma w TKZS-ie 6 ha ziemi. W roku 1947 wyrobił wraz z rodziną 662

dniówki. Otrzymał 2160 bochenków chleba, 2600 kg kukurydzy, 300 kg pszenicy, 840 kg jęczmienia, 120 kg fasoli, 15 kg wełny, 8 kg przędzy, 2 owce, 2 prosiaki, 300 kg otrąb, 70 kg sera, 40 kg oliwy, 300 kg cebuli i pobrał z magazynu różne towary na sumę 8000 lew (lewa w przybliżeniu równa się złotemu). Wszystko, co pobrał w naturze i w gotówce wynosi 193.500 lew, a należy mu się jeszcze 123 tysiące. Wstąpił do TKZS w roku 1945, do końca 1946 nie miał na swym koncie w Banku Spółdzielczym żadnych oszczędności, a w końcu 1947 roku na jego koncie figurowało już 119 tys. lew.

A Iwan Genow Michalew nie miał w ogóle



Brytyjski świat pracy w niebezpieczeństwie

Rząd Labour Party w sojuszu z kapitalistami szykuje atak na prawa robotnicze

W ciągu ostatnich dwóch tygodni Centralny Komitet i Biuro Polityczne Brytyjskiej Partii Komunistycznej wydały odezwy do brytyjskich robotników, przestrzegając ich przed nowym atakiem pracodawców i rządu labourystowskiego na prawa robotnicze.

Pracodawcy i rząd Partii Pracy — stwierdza odezwa Centralnego Komitetu — zamierzają kosztem płac robotniczych obniżyć koszt produkcji, co ma pozwolić Wielkiej Brytanii na wzięcie udziału w konkurencji na rynkach światowych. W tym celu, jak wskazuje odezwa pracodawcy zapowiadają otwarcie, że będą dążyć do ob-

niżenia płac, do zniesienia subwencji żywnościowych i do uchylecia ustaw, broniących robotników przed nadmiernym wyzyskiem fabrykantów.

„Rząd Partii Pracy — stwierdza dalej odezwa — uczynił już pierwsze kroki w tym kierunku, zamrażając płace robotnicze kilka miesięcy temu, a obecnie idzie dalej, akceptując rekomendacje amerykańskich ekspertów zmierzających do wzmoczenia wyzysku robotników w drodze wprowadzenia nowych metod „usprawnienia produkcji”.

Odezwa Biura Politycznego Brytyjskiej Partii Komunistycznej ujawnia, w jaki sposób Rada Naczelna Trade-Unionów przy-

gotowuje grunt pod ten nowy atak kapitalistów brytyjskich na prawa związkowe i robotnicze. Głównym manewrem Rady Naczelnej Trade-Unionów, zmierzającym do osłabienia pozycji świata pracy w nadchodzącym konflikcie, jest atak na Światową Federację Związków Zawodowych i dążenie całkowitego zawieszenia jej prac.

„Strzegamy robotników brytyjskich — stwierdza odezwa Biura Politycznego Partii Komunistycznej, że w najbliższej przyszłości mogą się znaleźć w potrzebie międzynarodowego poparcia i solidarności, podobnie jak robotnicy francuscy. Brytyjska Partia Komunistyczna pozostaje wierna zasadzie jedności związkowej w skali krajowej i międzynarodowej w czasie, gdy

jedność ta stała się przestępstwem w czasach Rady Naczelnej Trade-Unionów”.

Komentując obydwie odezwy londyński „Daily Worker” przytacza szereg wypowiedzi działaczy związkowych, solidaryzujących się ze stanowiskiem Partii Komunistycznej i piętnujących postępowanie Rady Naczelnej Trade-Unionów i rządu labourystowskiego.

„Daily Worker” zamieszcza artykuł znanego działacza związkowego Roberta, który podkreśla, że w tym samym dniu, kiedy Rada Naczelna Trade-Unionów powzięła decyzję w sprawie poparcia antyrobotniczej i antykomunistycznej polityki rządu, akcje przemysłu prywatnego na skutek tego gwałtownie zwężowały.

„Ten sojusz między pracodawcami, a reakcyjnymi przywódcami związkowymi — pisze Roberts — jest niebezpieczeństwem, które musi sobie uświadomić każdy robotnik”.

W noc wrześniową prowadziliśmy pod pięknym niebem Bułgarii owe rozmowy o starym i nowym tego kraju i jego ludzi. A moi rozmówcy prosili, byśmy przysłali im wszystko to co o nich w gazetach dalekiej Polski napiszemy. Uczynili to niezwłocznie. Bo widziałem, że podobnie jak my, nasi rozmówcy bardzo sobie cenili te rozmowy. Tak, jak cenią sobie przyjaźń ze swym bratem siołańskim — z bratnią Polską.

A. Perłowski

Towarzysze z PZPB Nr 3 nie spoczęli na laurach

Pragną utrwalić swe dotychczasowe sukcesy i uzyskać jeszcze lepsze wyniki we współzawodnictwie przedkongresowym

PZPB Nr 3 wysunęły się na czoło. PZPB Nr 3 wykonały plan z nadwyżką i przedterminowo.

I wydać by się mogło, że towarzysze na konferencji będą mówić przede wszystkim o swoim zwycięstwie, o wynikach i nowych metodach pracy.

To prawda — mają się czym chwalić towarzysze z PZPB Nr 3; ma się czym pochwalić organizacja partyjna.

„Masz się silną, gdy jest zorganizowana” — powiedział na konferencji w PZPB Nr 3 tow. MAZUR, kierownik wydziału organizacyjnego KC PPR.

Partia organizuje masy. Organizacja fabryczna PZPB Nr 3 zorganizowała masy do zwycięskiej walki o plan.

Ale nie o zwycięstwie mówili towarzysze w swym uroczystym dniu. „Nie możemy się zadowolić osiągnięciami, musimy dojrzeć braki i uzyskać lepsze rezultaty — mówili tow. tow. Ciesła, Szewczyk i inni.

I to jest objaw pozytywny. To oznacza, że organizacja myśli marksistycznie. Że organizacja rośnie. O jakich niedociągnięciach wspominali towarzysze? Ilościowo plan został wykonany, ale jakościowo pozostawia jeszcze do życzenia. I to jest nowy etap walki o produkcję — walka o jakość, o likwidację braków.

„Jesteśmy pewni — stwierdził tow. Mazur, że dzięki nowym wysiłkom na tym polu, — zwyciężycie. Musicie tylko starannie przeanalizować przyczyny waszych niedociągnięć i wykorzystać dotychczasowe doświadczenia.

Nie tylko aktualne sprawy były przedmiotem dyskusji. Historia ruchu robotniczego, wspomnienia z lat walki o jedność i wielką, szczerą radość w przededniu zjednoczenia ruchu robotniczego — to obojczy preplatały się w przemówieniach robotników.

Starzy KPP-owcy jak tow. Wesoły i inni opowiadali młodemu o ciężkich latach walk z

sanacją i latach więzień. Opowiadali też o czasach okupacji niemieckiej i walce z okupantem, walce, na której czele stała PPR — kontynuatorka i spadkobierczyni KPP.

Jaka będzie zjednoczona partia? Dyskutowali towarzysze nad jej statutem. Tow. Augustowski, tow. Sikora podkreślali, że nowy statut, nowa konstytucja partyjna stoi na straży czystości naszych szeregów. Każdy nowo-wstępujący będzie najpierw kandydatem, będzie musiał pracą dowieść, że zasługuje na miano członka partii. Podniesie się też bardzo autorytet koła partyjnego.

Tow. Augustowski wzywa do zachowania jak najdalej idącej czujności. Walka klasowa zaostrza się. Wróg nie ustępuje i nie waha się przed użyciem najbardziej perfidnych metod. Uczmy się też wykrywać farbowane li-sy.

W naszej pracy i walce, mamy skąd czerpać natchnienie. WKP(b) jest dla nas wzorem. I słuszny był wniosek towarzyszy: partyjniacy powinni uczyć się historii WKP(b), tej wielkiej przewodniczki i nauczycielki narodów ZSRR i mas pracujących całego świata.

Uczmy się, podnosić swój poziom ideologiczny, zbroić się w oręż marksizmu-leninizmu powinni wszyscy, cała partia. Dotyczy to w równej mierze robotników, jak i dyrektorów. Tow. Jach słusznie podkreślił, że dyrektorzy powinni być słuchaczami kursów szkoleniowych i pilnie studiować wydawnictwa partyjne.

Podsumowując dyskusję tow. MAZUR głęboko i wnikliwie omówił to zagadnienie: — kierownictwo fabryk musi pracować po nowemu, musi rozwiązywać nie tylko zagadnienia techniczne, ale i polityczne. Dyrektorzy powinni uczęszczać na kursy szkoleniowe, to podniesie ich kwalifikacje. Dyrektor — choć

by nawet wywodził się z robotniczego środowiska traci swą wartość, gdy się od swojej klasy odrywa, gdy stara się upodobnić do starego dyrektora.

Siła dyrektora-robotnika, polega na tym, że pracuje nowymi metodami — z masami i poprzez masę — z klasy robotniczej bowiem czerpie swe siły.

Dyrektor powinien zasięgać opinii robotników, w ważnych sprawach radzić się z kołem, nie podważa to jego autorytetu. A nowe metody usprawnia prace.

Dyskusja była bardzo ożywiona. Niewątpliwie przyczynił się do tego zwarty, bogaty w treści referat tow. Burskiego i sprawozdanie I-go sekretarza tow. Tomy. Może tylko sprawozdanie tow. Tomy było zbyt mało samokrytyczne, brak było analizy źródeł niedociągnięć pracy partyjnej, tym nie mniej, podkreślić należy, że zawierało ono rzetelnie zebrany materiał sprawozdawczy.

Braki sprawozdania uzupełnili towarzysze, zabierający głos w dyskusji — mówili śmiało, rabali „prawdę w oczy”. Po nowemu.

Dziś jasne jest dla każdego partyjniaka, że krytyka i samokrytyka dźwiga w zwyczajny poziom naszej pracy.

Konferencja przygotowana była bardzo starannie. Pięknie wymalowane hasła przypomniały zebranym zadania i obowiązki — „Zjednoczona Partia — kierownikiem, rozumem i honorem klasy robotniczej i narodu”.

To hasło szczególnie wryło się nam w pamięć.

Jesteśmy pewni, że towarzysze wybrani na Konferencję Mjejska, towarzysze Toma, Ciesła, Kmin Genowefa, Krystera, Lebelt, Ra-dzikowski i inni — ci wszyscy towarzysze — de-legaci będą aktywistami Zjednoczonej Partii.

I. Tarłowska

Wieści kulturalne z ZSRR

Pisarze i poeci białoruscy uczczą 30 rocznicę powstania Republiki Białoruskiej wzmianką wysiłkiem twórczym. Na półkach księgarskich ukazało się kilka nowych utworów pisarzy i poetów białoruskich. Duże za interesowanie czytelników wywołały powieści Lynkowa pt. „Burza”, Szemjakina „Głęboki prąd”, poemat Kuleszowa pt. „Nowy nurt” i Browka pt. „Na ojczystych brzegach”. Partyzantom białoruskim poświęcony jest utwór bohatera Związku Radzieckiego — Liwiencowa pt. „Synowie Białorusi”. Białoruskie czasopismo literacko-artystyczne zamieściło powieść nauczycielki wiejskiej Larissy Ustimienko pt. „Córka narodów”.

Utworzeniu państwowości białoruskiej pod kierownictwem Lenina i Stalina, poświęcone są trzy nowe sztuki: Krapivy pt. „Z narodem”, Glebka pt. „Światło ze Wschodu” i Klimkiewicz pt. „Cała wiedza w race Rad”.

Artyści radzieccy opowiadają o sobie

Chcą nie tylko dać pokaz swej sztuki — ale poznać również polską muzykę, śpiew i tańce ludowe

Przybyli do Łodzi zespół aktorów radzieckich, składa się z artystów, reprezentujących kilka rodzajów sztuki radzieckiej. Przede wszystkim zaś muzykę, śpiew i tańce.

Celem naszego zespołu — oznajmił przedstawicielom prasy dyrektor zespołu Jan Rumin, — jest nie tylko zapoznanie polskiej publiczności z artystyczną twórczością radziecką. Pragniemy nie tylko pokazać wyniki naszej twórczości artystycznej, lecz jednocześnie zapoznać się z artystycznym dorobkiem ludu polskiego w zakresie muzyki, tańca, śpiewu, sztuki teatru. Polskie pieśni, polska muzyka i tańce ludowe będą stanowiły dla nas źródło twórcze dla naszej przyszłej pracy. I to jest najlepszy, realny wyraz przyjaźni naszych narodów. Dowodem wielkiego zainteresowania Polaków dla sztuki radzieckiej, jest powodzenie, którym się cieszą nasze występy. Cieszy nas przede wszystkim ta niezwykła serdeczność, z którą przyjmują nas cała publiczność polska, a szczególnie młodzież robotnicza. Występowaliśmy w zakładach Cegielskiego w Poznaniu, nawiązaliśmy szczerą, bezpośrednią kontakt, z robotniczą widownią.

Pragniemy zaznaczyć, iż interesują nas — zwłaszcza świetlice robotnicze i młodzieżowe. Wśród naszej grupy aktorskiej znajduje się baryton I. D. Szmielew — wykonawca pieśni współczesnych kompozytorów radzieckich. Jest to właśnie artysta, który przeszedł typową dla nowego aktora radzieckiego drogę twórczą. Początkiem tej drogi był warsztat ślusarski w Zakładach Ciężkiego Przemysłu w Woroneżu. Dziś Szmielew jest laureatem Kongresu Artystów Estrady, cenionym i wielkim artystą. Twórcza droga tego artysty prowadziła poprzez świetlice fabryczną, szkołę muzyczną, do której został skierowany przez fabrykę i wreszcie Konserwatorium Moskiewskie. A gdy wybuchła wojna, Szmielew idzie z pieśnią na front. Śpiewa w okopach żołnierskich, w krótkich przerwach między walkami. Pieśnią zagrzewa do walki z faszyzmem.

I. D. Szmielew szczegółowo opowiada nam o powiązaniu i stałych kontaktach, które istnieją między świetlicami ochotniczymi na terenie ZSRR, a zawodowymi teatrami. Kontakty te znajdują swój wyraz nie tylko w udziale aktorów w imprezach, urządzanych przez świetlice. Aktorzy udzielają świetlicom praktycznych rad i wskazówek. Ciekawie przedstawia się sylwetka twórcza

wiolonczelisty Daniela Szafrana. Jest to jeden z najwybitniejszych muzyków nie tylko na terenie Związku Radzieckiego, ale w skali światowej. Pochodzi z rodziny muzyków, sam zaczął koncertować jako 10-letni chłopiec. W roku 1937 dostaje pierwszą premię na Wszelkiwski Konkursie Wykonawców w Moskwie. Obecnie liczy zaledwie 23 lat. Jest znakomitą odtwórcą utworów klasycznych tej miary, co Czajkowski, Szuman i współczesnych Kompozytorów radzieckich i obcych.

Taniec reprezentuje para baletowa w osobach Heleny Czkiwidze i Antola Kuzniecowa. Są to artyści Wielkiego Teatru Moskiewskiego.

Helena Czkiwidze jest wychowanką Leningradzkiej Szkoły Baletowej, słynnej na całym świecie. Antol Kuzniecow, absolwent Szkoły Moskiewskiej jest dziś także baletmistrem słynnego Zespołu Pieśni i Tańca im. Aleksandra.

Rosyjską pieśń ludową oraz klasyczne romanse zachodnie i rosyjskie reprezentuje kameralna śpiewaczka (mezzo-sopran) Lidia Mielnikowa. W zespole jest również znana pianistka W. Pietrowska.

Goście radzieccy zamierzają odwiedzić wszystkie większe miasta Polski. Dotychczas byli już w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu oraz na Wybrzeżu.

Co nowego w ZMP

UWAGA, STUDENCI WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO

Dnia 23, 11. br. o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Lindleya nr 3, sala 36 odbędzie się zebranie organizacyjne Kola Filozofów i Historyków członków ZMP.

UWAGA ZAMP-OWCY!

II ROKU WYDZIAŁU PRAWNEGO

W dniu 22 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie organizacyjne w lokalu ZAMP-u, ul. Piotrkowska 48.

Obecność obowiązkowa bezwzględnie.

UWAGA, ZAMP-OWCY

I ROKU WYDZIAŁU PRAWNEGO

We wtorek, tj. dnia 23 bm. o godz. 19-ej, odbędzie się zebranie organizacyjne w lokalu ZAMP-u (ul. Piotrkowska 48).

Obecność pod rygorem organizacyjnym.

Na froncie osiągnięć naszej produkcji

Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjno-Optycznego wykonało roczny plan przed terminem

Dnia 20 listopada br. została wysłana przez Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjno-Optycznego w Łodzi następująca depecha: Łódź, dnia 20 listopada 1948 r. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego w Warszawie

„Roczny plan wartościowy 17.863,000 zł według wartości 1937 roku Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego wykonało dnia 20 listopada br. (—) Mazur

Do produkujących zakładów Zjednoczenia należą Państwowe Zakłady Optyczne w Warszawie i Państwowa Wytwórnia Optyczna w Jeleniej Górze, która jest jedną z siedmiu

fabryk na świecie produkujących w chwili obecnej szkła optyczne. Jest to niezmiernie ważna gałąź produkcji, którą przed wojną zmonopolizowały Niemcy, posiadające słynną fabrykę Zeiss'a w Jenie.

Wyodrębniły się też przedterminowym wykonaniem planu Kujawska Fabryka Manometrów i Termometrów we Włocławku, Zakłady Mechaniczne w Ostrowiu Wielkopolskim, Fabryka Sprawdzianów i Wyróbów Precyzyjnych w Jeleniej Górze, Fabryka Zegarów w Pieszycach (Dolny Śląsk) oraz Optyczno-Mechaniczne Zakłady „Iwoka” w Katowicach.

Nasza włókienna Łódź, żyjąca ostatnio wysiłkiem pracy, na ogół słabo zdaje sobie sprawę z niesłychanej ważności produkcji

przemysłu precyzyjno-optycznego. Przemysł ten jest fundamentem niektórych gałęzi naszej gospodarki. Wypuszczona w bieżącym roku pierwsza seria t. zw. „czujników zegarowych”, służących do mierzenia odchyłań w setnych częściach milimetra jest dla naszego przemysłu metalowego wprost niezbędna. Produkuje się również rozmaite przyrządy precyzyjne, lupy i mikroskopy dla przemysłu włókienniczego.

Mimo, że przemysł precyzyjno-optyczny w Polsce Ludowej wyrósł z powijaków zdołał on już w bieżącym roku po raz pierwszy w Polsce wyprodukować przyrząd zwany triangulatorem radialnym, przyrząd, który służy do rysowania map metodą fotograficzną. Instrument ten jest niezbędnym dla Instytutu Geograficznego. Wodomierze produkowane obecnie w Polsce są wytworami poszukiwanymi na całym świecie. Trudno tu wyliczyć wszystkich naszych odbiorców, wystarczy jeździć wymieniami tylko Szwajcarię, Danię, Szwecję, Czechosłowację i Egipt. Użytkowane dewizy służą do zakupu surowców niezbędnych dla tego przemysłu.

Lis.

Wystawa grafiki radzieckiej w PZPB Nr 5

Wczoraj o godz. 14-ej w sali PZPB nr 5 odbyło się otwarcie wystawy grafiki radzieckiej. Wystawa została zorganizowana przy współudziale Oficerskiej Szkoły Politycznej i będzie otwarta do 9 grudnia br. Otwarcia wystawy i zagajenia dokonał ob. Gasiorkiewicz, dyrektor administracyjny

handlowy PZPB nr 5 i członek Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W imieniu Oficerskiej Szkoły Politycznej głos zabrał por. Zaras podkreślając kulturalne znaczenie wystawy, po czym krótkie przemówienie wygłosił sekretarz kół PPR — tow. Trzeciak i PPS. tow. Mert.

Walka z nierobami i pasożytami

Urzędy Zatrudnienia skreślają z ewidencji fikcyjnych bezrobotnych

Plaga Urzędów Zatrudnienia są tzw. fikcyjni bezrobotni. Niektórzy bowiem ludzie najczęściej bez określenia zawodu, rejestrowali się, jako poszukujący pracy, aby na tej podstawie korzystać z różnego rodzaju ulg, jak na przykład w opłacie komornego itp. W rzeczywistości większość z nich prowadziła zakonspirowane warsztaty lub utrzymywała się z pokątn. handlu.

Owi rzezymi „bezrobotni”, skierowani do pracy, z zasady jej nie przyjmowali. Przebierali w ofertach, grymasili, co do wysokości zapłaty i... wcale nie robili wrażenia, że na pracy im zależy. Przeciwnie — używali wszelkich możliwych argumentów, by się od niej uchylili.

Ostatnio Urzędy Zatrudnienia postanowiły usuwać z ewidencji tych, którzy odmawiają przyjęcia pracy. Skreślenie z ewidencji w Urzędzie Zatrudnienia automatycznie pozbawia wszelkich ulg w świadczeniach, przede wszystkim zaś ulgowego czynszu mieszkaniowego.

odbudowująca się Polska potrzebuje wiele rąk do pracy. Rąk tych jest stale za mało — w przeciwieństwie do okresu przed wojennego, kiedy było setki tysięcy bezrobotnych i wielu ludzi pracy musiało emigrować w poszukiwaniu chleba. Przed wojną również nadmiarowi rąk do pracy starano się przeciwdziałać przez masowe redukcje kobiet, szczególnie mężatek. Obecnie tylko te kobiety mają trudności ze znalezieniem pracy, które nie posiadają

żadnego zawodu. Rząd zresztą stara się przyjąć z pomocą tym niewykwalifikowanym kobietom, uruchamiając specjalne kursy szkoleniowe w rozmaitych zawodach. I one zatem mają wszelkie szanse, by włączyć się w nurt produktywnej

pracy. Ludzie, rejestrujący się w Urzędzie Zatrudnienia, nie mają więc na ogół większych trudności w znalezieniu odpowiedniej pracy, pod warunkiem oczywiście, że naprawdę chcą pracować.

Interpelacje naszych Czytelników

Czy nie ma rady na wałęsające się psy?

Ob. Redaktorze! Mieszkam w robotniczej dzielnicy naszego miasta — na Chojnach. Nie dość, że ulice są nieoświetlone, nawiedzają nas ostatecznie istna plaga wałęsających się psów.

Wracając wczoraj z pracy do domu, w późnych godzinach wieczornych zostałem zaatakowany przez dużego, czarnego psa, Odtrąciłem go uderzeniem pięści, nie ustępowałem aż wreszcie ugodzony kamieniem pobiegł dalej. Dochodząc do domu, usłyszałem krzyk i tupot uciekających nóg. Prawdopodobnie pies ten atakował i innych. Tym gorzej, jeżeli to były kobiety lub dzieci.

Takie wypadki zdarzają się dość często, gdyż w krótkim odstępie czasu od tramwaju do domu spotkać mogę pięć i więcej niebezpiecznych psów, które są dość agresywne. Zdarzają się ostatnio częste wypadki pokąsania przez wściekłe psy.

Należałoby temu jakoś zaradzić. Sprawa nie jest błaża, gdyż idzie tu o nasze zdrowie, a także całość garderoby.

S. S.

Stały czytelnik Głosu (nazwisko i adres znane Redakcji)

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 22 listopada 48 r.

11.40 audycja szkolna słowno-muzyczna. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.35 (Ł) Menuety od Haydna do Schuberta (płyty). 14.55 (Ł) Komunikaty. 15.00 (Ł) „Teno” Mediolan. 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15.30 „Mazowieje, czyli spółdzielnie rybactwa”. 15.45 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik. 16.30 „O Zjednoczeniu Partii Robotniczych” — pogadanka dla młodzieży. 16.50 „Poradnia nauczania początkowego w walce z analfabetyzmem”. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 „Złota nagroda braci Ajtkułowych”. 18.00 Ludowe pieśni węgierskie. 18.15 G. Rossini — Kwartet Nr 1 F-dur. 18.35 „Uliczka Kłasztorna”. 18.50 „Trzy spotkania z Loerinem Kovi”. 19.00 (Ł) Klasa robotnicza wita czynnem Kongres Zjednoczenia. 19.10 (Ł) I. Strawiński — Fragmenty z Suity orkiestrowej pt. „Historia żołnierza” (płyty). 19.25 (Ł) „Wspomnienie o Teodorze Duraczu”. 19.40 „Wszechnica Radio”. 20.00 Dziennik. 21.00 Recital fortepianowy. 21.30 „Okrejska” — montaż słuchowiskowy. 22.00 Muzyka poważna. 22.30 (Ł) Kwadrans muzyki rozrywkowej z płyt. 22.45 (Ł) Koncert żyć (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20

Program na jutro, 23,30 (Ł) Koncert żyć (cz. II). 23,40 Zakończenie audycji i Hymn.

PODZIĘKOWANIE

Prezydent m. Łodzi tow. E. Stawiński, Wojewoda Łódzki ob. P. Szymanek w imieniu Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy m. Stołecznego w Łodzi wyraziły serdeczne podziękowanie P. Rektorowi Uniwersytetu Łódzkiego oraz profesorom i studentom członkom Bratniej Pomocy, za czynny udział w akcji miesięca odbudowy Warszawy, który przyniósł efekt, wyrażający się zbiorczą pomocą ponad 400 tysięcy zł.

SOCJALISTYCZNE WYCHOWANIE W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W poniedziałek, dnia 22, 11 br. o godz. 20-ej, przy ul. Lindleya 3, sala 43 (seminarium historyczne) prof. dr. Gluh Marian wygłosi referat na temat „Socialistyczne wychowanie w Związku Radzieckim”. Wstęp wolny dla wszystkich zainteresowanych.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — zakupi 4 wozy na kołach ogumianych w dobrym stanie o pojemności 2 mtr. sześciennych oraz 2 rolwagi na kołach ogumianych w dobrym stanie o nośności do 3 ton.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów nr 10, 3 piętro, pokój nr 19 w godzinach od 9 do 13.

Łódź, dnia 19 listopada 1948 roku. Zarząd Miejski w Łodzi.

Młodzież Gimnazjum Przemysłowego uczi czynem dzień zjednoczenia klasy robotniczej

Młodzież szkolna I Gimnazjum Przemysłowego Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Łodzi, ul. Strzelców Kaniowskich Nr 69, zrzeszona w ZMP i Hufcu SP pragnąc czynnie uczcić historyczny dzień zjednoczenia klasy robotniczej zobowiązała się przygotować w miesiącu grudniu rb. paczki z podarkami świątecznymi dla 150 sierot po ofiarach wojny i działaczach demokracji, wskazywanych przez Związek b. Więźniów Politycznych i Związek Uczestników Walki o Wolność i Demokrację.

Dla wykonania powziętego zobowiązania młodzież i personel nauczycielski postanawiają dobrowolnie opodatkować się na zakupienie wełny dla wykonania praktycznych podarków w postaci ciepłych skarpetek, rekawiczek i szalików.

Młodzież żeńska zobowiązuje się wnosząco wykonać wyżej wyszczególnione przedmioty w ramach zajęć świetlicowych i zajęć praktycznych.

W dniu 8 grudnia rb. młodzież szkolna przy współudziale personelu nauczycielskiego urzędu specjalny wieczór świetlicowy poświęcony Kongresowi Zjednoczeniowemu odbywającemu się w tym dniu w Warszawie.

Młodzież szkolna i grono nauczycielskie I Gimnazjum PZPJ-G apeluje do wszystkich szkół podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu o wzięcie czynnego udziału w uczczeniu historycznego dnia Zjednoczenia Klasy Robotniczej w Odrodzonej Polsce.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 22 listopada 1948 r.
Dziś: Cecylii

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa”, Plac
Kościuszki 1 — 3, tel. 250, godziny przyjęć
od 10 — 12.

Fabryka Filców zmienia swój wygląd

Przed wejściem do Państwowej Fabryki Filców Nr 2 w Tomaszowie wita nas wielka brama. Po obu jej stronach ciągnie się ładna, czerwona siatka druciana. Brama i ogrodzenie są nowiutkie, dopiero niedawno wykończone.

Oto pierwsze powitanie fabryki, która ulega coraz to większym przeobrażeniom. Dziedziczy fabryki do niedawna tonął w błocie, niejednokrotnie widzieliśmy, jak auta, naladowane filcami z trudem brnęły przez kałuże wody i błota.

Obecnie przez sam środek podwórza fabrycznego wśród budynków fabrycznych wije się nowa betonowa droga.

Dochodzi już do wykończalni, obecnie przedłuża się ją do kotłowni. Z głównej drogi rozprówdza się odnogi do wszystkich budynków fabrycznych. A stare budki wartownicze leżą pod ścianą. Wszędzie postawiono nowe, estetyczne wartownie, czyste i pachnące jeszcze świeżą farbą.

Tyle — jeśli chodzi o wygląd estetyczny.

Jednocześnie wybudowano nową murowaną kotłownię, poczyniono inwestycje techniczne. Na razie czynny jest jeden kocioł, wkrótce uruchomiony zostanie drugi. Kotłownia wprowadza w podziw doskonałym rozplanowaniem,

opartym na projekcie inż. Chodźzińskiego, któremu fabryka zawdzięcza bardzo wiele.

Jeszcze nie wyschła farba w fabrycznej remizie strażackiej. Na ścianach, porozwieszany nowiutki sprzęt strażacki. Strażacy w nowych, porządkowych, mundurach. Obok remizy — nowa palarnia fabryczna, do której robotnicy przychodzą na papierosa.

W salach produkcyjnych maszyny i warsztaty noszą napisy RAC 16, 12, itd.

Te pomysły racjonalizatorskie załogi fabrycznej, już zrealizowane, — to symbol twórczej myśli robotnika i inżyniera tomaszowskiego.

Niedawno wykończony most na Wolbórze prowadzi do nowej hali fabrycznej — będzie to wielka tkalnica. Zainstalowano tu już największe w Polsce krosno filcówki długości 12 metrów. Na krosnie tym będą produkowane specjalne filce — suszniki dla fabryk papieru. Obecnie wykańcza się dwie dalsze hale.

W planach rozbudowy uwzględniono również rozbudowę urządzeń socjalnych. Przy fabryce powstał ładny ogródek dla dzieci z przedszkola. Buduje się teraz dla dzieci nowoczesne huśtawki poziome, poruszane sprężynami. Będą to pierwsze tego rodzaju huśtawki w Tomaszowie. Zakończono również budowę nowej kuchni o 3-ch kotłach.

Wszystkie te prace nie usuwają jednak troski o wykonanie planów produkcyjnych w cień. Plany miesięczne wykonywane są ze stałą nadwyżką. Przez pierwsze dwa tygodnie listopada wykonano już 67 procent planu miesięcznego produkcji tkanin i 71 procent produkcji filców. Dnia 13-go listopada wykonano 95 procent ogólnego planu rocznego i wszystko wskazuje na to, że zobowiązania przedkongresowe będą chyba wykonane przed terminem.

Na przykładzie Fabryki Filców Nr 2 w Tomaszowie widać, czego może dokonać załoga przy sprężystym kierownictwie technicznym, i dobrej pracy Rady Zakładowej. B.

PZPW Nr 28 walczy o wykonanie zobowiązań

W szczególnie trudnych warunkach przyjęła na siebie załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie zobowiązania o przedterminowym wykonaniu planu. Postanowiono plan roczny wykonać do 20 grudnia, mimo, że fabryka miała znaczne zaległości produkcyjne z ostatnich 3-ch miesięcy.

W ostatnim kwartale jedynie produkcja lekko przekroczyła 100 procent planu produkcyjnego, inne oddziały produkcyjne z tkalniami na czele planu nie wykonały. Zaległości wynosiły 55 tys. metrów materiałów.

W takich warunkach padły słowa przewodników pracy: „Plan roczny nie tylko wykonamy, ale wykonamy go

Udana rewia

Zespół świetlicowy fabryki dywanów wystawił w sobotę, dnia 20 listopada br. w świetlicy fabrycznej satyryczną rewie p. t. „Szczyt biurokracji”. Pepisy artystów-amatorów nagrodzone zostały oklaskami. Świetlice innych fabryk powinny, naszym zdaniem, zaprosić zespół świetlicowy fabryki dywanów do powtórzenia tej najzupełniej udanej rewii i rozpocząć w ten sposób wykład repertuarów poszczególnych świetlic.



EKSTRAKT DROŻDZOWY JAKO
ODŻYWKĄ SPOŻYWCZĄ

Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Drożdżowego w Szczecinie, niezależnie od produkcji drożdży, jedyne w Polsce wytwarzają ekstrakt drożdżowy, wysoko-wartościową odżywkę spożywczą. Miesięczna zdolność produkcyjna wynosi do 30 ton ekstraktu. Analizy przeprowadzane przez Zakłady Chemii Farmaceutycznej przy Uniwersytecie Poznańskim wykazują, że odżywkę zawiera cenne witaminy pobudzające apetyt.

STATEK „ANDROS” — WYDOBYTY

Ponowna próba wydobycia zatopionego statku pasażerskiego „Adros” w Swinoujściu została uwieńczona pomyślnymi rezultatami. Statek przeholowano w górę rzeki do ujścia Starej Swiny, gdzie spoczął na mfilężnie. W ten sposób nabrzeże w Swinoujściu przy kapitanacie portu zostało udostępnione dla statków.

FUNDUSZ ODBUDOWY STOLICY PRZEKROCZYŁ JUŻ 3 MILIARDY ZŁOTYCH

W dniu 17 bm. ogólna kwota uzyskanych z ofiarności społecznej wpływów na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przekroczyła 3 miliardy zł., z czego przeszło połowa pochodzi z tegorocznej zbiórki. Trzeci miliard zł. wpłynął w ciągu niespełna 4 i pół miesięcy.

Przebudowa świetlicy w Fabryce Filców Nr 2

W Fabryce Filców nr 2 w Tomaszowie, przeprowadza się w chwili obecnej gruntowny remont całej świetlicy. Dzięki przeniesieniu kuchni stołowej do innego pomieszczenia zostanie usunięty znajdujący się dotąd w środku świetlicy komin. Komin ten

zastąpił częściowo widok na scenę. Usunięte zostaną również drewniane słupy, które przesłaniały scenę. Sama scena zostanie przebudowana i umieszczona na środku sali.

przed terminem“.

Wszyscy zakasali rękawy i powiedzieli: „Zobowiązanie wykonamy!”. Tak za pewnia przewodnik pracy ob. Koziorowski w imieniu swych kolegów w tkalni. To samo powiada tow. Dobiec z przedsiębiorstwa, to samo i tow. Jaskuła z wykończalni.

Cała załoga żyje planem. Codziennie

sprawdza się „jak tam poszło dzisiaj?” „Ile nam jeszcze brakuje?”.

I właśnie ten entuzjazm załogi, ta stanowczość „za wszelką cenę — mimo szczególnie trudnych warunków — dotrzymać robocizarskiego słowa”, gwarantuje, że PZPW Nr 28 w Tomaszowie swe zobowiązania wykona, kto wie nawet, czy nie przed terminem.

Wyprawki dla dzieci robotników rolnych

Jak się dowiadujemy, Ubezpieczalnia Społeczna w Tomaszowie przystąpiła do wydawania wyprawek niemowlęcych również pracownikom rolnym.

Do wyprawek niemowlęcych uprawnione są kobiety, pracownice rolne i członkowie rodzin pracowników rolnych. Wyprawki nie mowłące wydaje Ubezpieczalnia Społeczna w Tomaszowie oraz Ekspozytura i Punkty Kontrolne w Koluźkach, Brzezianach, Ra-

wie Mazowieckiej Opocznie, Końskich, Stępkowie i Przedborzu.

Do podania o przydział winno być załączone odnośne zaświadczenie lekarza rejonowego Ubezpieczalni Społecznej.

Poza tym robotnice rolne zgłaszające się do lekarza Ubezpieczalni Społecznej lub po przydziale już wyprawki niemowlęcej winno zaopatrzyć się w zaświadczenie Zarządu Miejskiego, określające stosunek pracy pensyjki w danym miesiącu.

Podatek gruntowy i Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa

Wpłaty w szeregu powiatów przebiegają normalnie

Nasze województwo, jak wiadomo przodowało w październiku w opłatach na podatek gruntowy i FOR. Jak nas informują w Urzędzie Wojewódzkim, niektóre powiaty województwa łódzkiego wniosły już prawie sto procent zarówno wpłat na podatek jak i na FOR.

Do przodujących należą powiaty: radomszczański — wpłacono podatek gruntowy w 97 proc., FOR — w 95-ciu proc. i piotrkowski, gdzie wpłacono podatek gruntowy również w 97 proc. a FOR — w 90-ciu proc.

gorzej przedstawia się natomiast

sprawa w opoczyńskim. Świadczą o tym następujące cyfry wpłat: 85 procent podatku gruntowego, zaledwie 60 proc. na FOR.

Na szarym końcu wśród powiatów znalazł się Łask. W powiecie tym wpłaty na FOR nie przekroczyły bowiem, jak dotąd, 55 proc. Winę za taki stan rzeczy — zdaniem czynników miarodajnych — ponoszą przede wszystkim władze administracyjne — wójtowie i sołtysi, którzy wykazali w przeprowadzaniu akcji za mało inicjatywy wśród rolników.

Elektrownia Tomaszowska znów góram!

Tylko w pierwszym etapie Elektrownia Piotrkowska była równorzędym przeciwnikiem we współzawodnictwie pracy dla Elektrowni Tomaszowskiej. Drugi i trzeci etap — to zdecydowane zwycięstwa Elektrowni Tomaszowskiej, która po pierwszych trzech etapach prowadziła 665-ma punktami przewagi.

W ciągu października — początkowo wydawało się, że Elektrownia Piotrkowska powtórzy swój sukces z pierwszego etapu. Wkrótce jednak ilość nieprawidłowości u abonentów wykryta przez inkasentów Elektrowni Tomaszowskiej znacznie wzrosła. Stało się jasne, że w kolejnym czwartym etapie, znów zwycięży Elektrownia z Tomaszowa.

Czwarty etap wygrała Elektrownia Tomaszowska, dzięki doskonałym wynikom, osiągniętych przez inkasentów. Dość powiedzieć że za ten etap przyznano inkasentom z Tomaszowa 1740 punktów dodatkich, podczas gdy inkasenci piotrkowscy uzyskali zaledwie 460 punktów. Sytuacji ogólnej nie mogła już poprawić dobra podstawa pracowników biurowych z Piotrkowa, którym przyznano 1430 punktów. Biuro Sprzedaży Prą-

du Elektrowni w Tomaszowie zdobyło 1030 punktów. Monterzy obu elektrowni mieli zbliżone wyniki, Tomaszów uzyskał 380 pkt. Piotrków 385. Ogólnie więc czwarty etap został wygrany przez Elektrownię Tomaszowską z różnicą 875 punktów.

Dotychczasowe wyniki osiągnięte przez Tomaszów zdają się już przesądzać sprawę. Nie jest prawdopodobne, by Elektrownia Piotrkowska zdołała odrobić tak znaczną różnicę punktową. Nie ulega prawie wątpliwości, że rozpoczęte 1 lipca współzawodnictwo pracy obu elektrowni zakończy się sukcesem tomaszowian.

Specjalna Komisja Kwalifikacyjna badając szczegółowe wyniki osiągnięte w pa-

Kursy szkoleniowe ZMP

W tych dniach na terenie Tomaszowa rozpoczęły się dwa kursy szkolenia ideologicznego dla członków ZMP w Tomaszowie. W kursach bierze udział około 100 ZMP-owców. Frekwencja na ogół duża.



TEATRY

WYSTĘPY ARTYSTÓW RADZIECKICH
Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej w Łodzi podaje do wiadomości swym członkom, że w dniu 22 bm. o godzinie 16 w sali CRDK („Lutnia“) wystąpią artyści radzieccy po raz trzeci. Bilety na wyżej wymieniony występ do nabycia w dniu 22 bm. od godz. 10 w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272b.

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diablem“ w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Zyczkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejmonowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewieckiej.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dzisiaj o godz. 19.15 prapremiera satyry w 5 obrazach I. Erenburga pt. „Lew na placu“.

TEATR „SYRENA“ Traugutta 1
Dzisiaj o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA“
Teatr „OSA“ Zachodnia 43, tel. 140-09.
Codziennie o 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Pepina“, Ostatnie dni, Zniżki ważne. Wkrótce otwarcie sezonu 1948-9 „Porwanie Sabineki“ z J. Węgrzynem i H. Gruszecką.

Teatr „MELODRAM“
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dzisiaj o godzinie 19.15 „Gody weselne“ — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko ciera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbarę Fijewską, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34
Dzisiaj i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow“. Udział biorą: Stanisław Bielecki, Helena Rzymińska, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaron, Halina Kossobudzka, Andrzej Lapiński, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszkowskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

KINA

- ADRIA — „Noc w Casablance“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
- BALTYK — „Dzieci ulicy“
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży.
- BAJKA — „Gilda“
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30
film niedozwolony dla młodzieży
- GDYNIA — „Program aktualności kraj.“
i zagr. Nr 39“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (dla młodzieży) — „Uczennica I-ej A“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
- MUZA — „Krajoznik Wares“
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- POLONIA — „Pieśń tajni“
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE — „Pojedynyk“
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK — „Cygańska miłość“
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
- REKORD — „Mv z Kronstadt“
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży
- ROMA — „Ostatni Mohikanin“
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- STYLOWY — „Siostra lokaja“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży
- SWIT — „Naręczona z Turkmenii“
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- TECZA — „Dzwonnik z Notre Dame“
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Przewoźnik w kajakach“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- WISLA — „Tehorz“
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- WŁÓKNIARZ — „Wielkie nadzieje“
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ — „Dzwonnik z Notre Dame“
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film niedozwolony dla młodzieży
- ZACHĘTA — „Iwan Groźny“
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.
film dozwolony od lat 16

D-030408



Zryw sięga po tytuł mistrza We „Włókniarzu“ zawiedli: Kargier, Stanikowski i Kawczyński

Wczoraj w hali Wimy rozegrany został decydujący mecz o drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie pomiędzy zespołami: dotychczasowego lidera mistrzostw „Włókniarza“ i Zrywu. Mecz zakończył się zwycięstwem Zrywu 10:6.

Kargier (Wł.) przegrał ze Stasiakiem (Zr.) Stanikowski (Wł.) uległ Czarnekiemu (Zr.) Kazimierzczak (Wł.) pokonał Zasadę (Zr.) Kanczyński (Wł.) uległ Krawczykowi (Zr.) Szczapiński (Wł.) uległ Kijewskiemu (Zr.) Trzęsowski (Wł.) wypunktował Taborka (Zr.) Kubasiewicz (Wł.) uległ Wojnowskiemu (Zr.) Jaskółka (Wł.) zwyciężył Niewadziła (Zr.)

Na punkty sędziowali: Kubiak, Sikorski i Czernik. W ringu: Sieroszewski Stanisław.

Zbliża się godzina 11-ta. Do hali Wimy dwoma wejściami (pierwszy raz w toczących się mistrzostwach) wlewa się tłum widzów. Ring jest jeszcze nieoświetlony, mrok zastania widownie, która z każdą chwilą coraz bardziej zapełnia się kibicami Włókniarzy i Zrywu. Zgodnie zajmują miejsca obok siebie i narazie w przyjacielskich pogawędkach komentują oczekujące nas walki. Na wszystkich jednak twarzach widać przedmeczowe zdenerwowanie zaspakajane w różny sposób: dymem puszczone z rękawa, lub żuciem amerykańskiej gumy.

ZA BALUSTRADĄ

Za balustradą odgradzającą ring od widowni, którą zbudowano w ciągu jednej nocy, a więc w tempie prawie amerykańskim, zajmuje miejsca areopag sędziowski, punktowi: pp. Kubiak, Sikorski i Czernik. Twarze panów przy trzech stolikach są dzisiaj bardziej skupione niż zazwyczaj, widać, że zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich dzisiaj ciąży. Małe jakieś potknięcie, a awantura gotowa, bo to idzie już o samo mistrzostwo i każdego punktu bronić będą od upadłego nie tylko chłopcy w ringu, ale i... ich sympatycy z widowni.

IDA...

Wreszcie nad ringiem rozbiły się reflektory i z dwóch przeciwnych stron ukazują się przyciskający się wśród widzów zawodnicy. „Białych niedźwiadków“ — Włókniarzy prowadzi Gancarek, Zrywiaków zaś wprowadza w szancę „Szapsio“. Na przeciwko siebie stają pełne osemki. Włókniarz w swym normalnym składzie, Zryw jedynie bez Woźniakiewicza, którego zastępuje młody zawodnik z drugiej drużyny Zasada. Powitaniu zawodników towarzyszą gorące brawa widowni. Wszystkie niemal walki wywołują dreszczylek emocji. Ostatni uścisk dłoni wymieniają dwaj starzy zawzięci rywal: około 100 kilo wążący dziś Niewadził i Jaskółka, po czym w ringu zostająuchy Kargier (Włókniarz) i Stasiak (Zryw).

MŁODZI NIE WYTRZYMALI NERWOWO

Wiele spodziewaliśmy się po tej walce, niestety nie stała ona na zbyt wysokim poziomie. Niewątpliwie przyczyną obniżającą jej poziom było to, że obaj chłopcy stremowani byli zwłaszcza Kargier wielką odpowiedzialnością, jaka na nich ciążyła. W pierwszym starciu sędzia musiał obydwoch zagrzewać do walki. Później rozkręcili się obaj, ale ponieważ obaj zwracali głównie uwagę na uniki, walka ta nie obfitowała w zbyt wiele celnych ciosów. Częściej trafiał Stasiak. Kargier zawsze się spóźniał i ustępował Stasiakowi w zwarcjach. Pomimo napomnienia walkę wygrał nieznacznie Stasiak, którego zwycięstwo liczni jego sympatycy przyjęli burzliwymi oklaskami.

Tak jak Kargier zawiódł wczoraj Stanikowski z Włókniarza. W spotkaniu z Czarnekiem „Murzynek“ stracił głowę i nie potrafił się zdobyć na taką agresywność, jaka go cechowała w spotkaniu z przeciwnikiem o mniej głośnym nazwisku. Czarniecki wytrzymał wczoraj wszystkie trzy starcia, w trzeciej jednak rundzie nadział się na kontrę Stanikowskiego tak niebezpiecznie, że ugięły się pod nim kolana i gdyby Stanikowski poszedł za ciosem, mógłby być z Czarniekiem bardzo źle. No, ale tym razem triumfowała jeszcze jego rutyna i po tej walce Zryw prowadził już 4:0.

W wadze piórkowej zwyciężyła znów większa rutyna. Walczący bez żadnych względów dla młodszych kolegów z ringu Kazimierzczak (Włókniarz) po dwóch starciach, w których wyraźnie przeważał nad swym przeciwnikiem, zmusił do poddania się Zasadę odnosząc zwycięstwo przez techniczne K.O.

PIERWSZA SENSACJA

Przy stanie 4:2 dla Zrywu na ring weszli Kawczyński (Włókniarz) i Krawczyk. Mało kto przypuszczał, aby po tej walce Zryw powiększył jeszcze swój dorobek punktowy, tymczasem spotkała nas niespo-

dzianka. Odwrotna pozycja Krawczyka sprawiała tak wielką trudność Kawczyńskiemu, że większość jego ciosów nie była tak celna jak zazwyczaj: Pierwszą rundę z niewielką przewagą wygrał Kawczyński, w drugiej Krawczyk trafił już częściej, toteż miała ona przebieg mniej więcej wyrównany, w trzeciej walka była chaotyczna, a o zwycięstwie zrywiaka zdecydowały dosłownie ostatnie trzy celne ciosy, jakie udało mu się ułokować tuż przed gongiem.

BURZA NA WIDOWNI

Zwycięstwo Krawczyka widownia przyjęła na ogół spokojnie, burzę natomiast wywołało na widowni zwycięstwo Kijewskiego nad Szczapińskim chociaż naszym zdaniem było ono bardziej przekonywujące od zwycięstwa Krawczyka.

W wadze średniej spotkali się wczoraj po raz pierwszy ze sobą Trzęsowski (Włókniarz) i Taborek. Taborek walczył wczoraj słabiej, niż w ubiegłą niedzielę z Tomickim (Concordia). Trzęsowski od razu ujął inicjatywę i nie dał się złapać na niebezpieczną kontrę Taborka. Po nieciekawej specjalnie walce zwyciężył na punkty Trzęsowski.

NI EWADZIŁ NA DESKACH

Ostatnie dwie walki nie były pozbawione emocji. Sympatycy Włókniarza zamarli na chwilę oddech, gdy masywny jak czołg Kubasiewicz po jednym z cepów Wojnowskiego jak kłoda zwałił się na deski, a w niedługim czasie po tym, jak znów na tych samych deskach znalazł się do 6-ciu Niewadził po krótkim prawnym prostym Jaskółki w pierwszym starciu.

Niewadził jednak w przeciwieństwie do Kubasiewicza, którego poddano po drugiej rundzie, wytrzymał wszystkie trzy starcia i w trzeciej rundzie zaczął nawet boksować, ale przewaga Jaskółki uzyskana w pierwszych starciach zapewniła mu zwycięstwo punktowe.

CO MÓWIONO PO MECZU?

Po meczu długo komentowano wyniki spotkań. Co do poszczególnych walk zdania były b. podzielone. Włókniarze kwestionowali (założyli nawet protest) zwycięstwo Kijewskiego nad Szczapińskim, Rotholc natomiast nie chciał się pogodzić ze zwycięstwem Jaskółki. Naszym jednak zdaniem wczorajszy dzień minął w hali Wimy bez specjalnych „nawalanek“, które tak często zniekształcają najciekawsze nawet spotkania.

(kr.)

Widzew złapał drugi oddech ale niestety zbyt późno...

Przy pięknej pogodzie jesiennej Widzew rozegrał wczoraj przedostatni swój mecz ligowy. Tym razem przeciwnikiem łódzian był zespół Wisły krakowskiej. Łódzianie zremisowali z gośćmi przy wybitnej pomocy sędziego Aleksandrowicza z Warszawy. Arbitr ten przez cały mecz „pomagał“ b. usilnie Wiśle. Przewinięcia zawodników Widzewa czasem nawet odgrywał przed ich popełnieniem. Widzew grał swą sprawą p. sędziemu b. niemłą niespodziankę. Takich sędziów jak p. Aleksandrowicz nie życzymy sobie na przyszłość widzieć na naszych boiskach. Rozumiemy, że sędzia też jest człowiekiem i mo że popełniać błędy, jednak prowadzić zawody tendencyjnie nie wolno mu.

Przejdźmy teraz do omówienia wczorajszego spotkania. Widzew zremisował niestety, bowiem wynik 2:1 byłby najlepszym wykładnikiem siły. Byli tacy, którzy po wygranej łódzian z Ruchem, przypisywali sukces ten zbiegowi jak p. Aleksandrowicz nie życzymy sobie na przyszłość widzieć na naszych boiskach. Rozumiemy, że sędzia też jest człowiekiem i może popełniać błędy, jednak prowadzić zawody tendencyjnie nie wolno mu.

Przejdźmy teraz do omówienia wczorajszego spotkania. Widzew zremisował niestety, bowiem wynik 2:1 byłby najlepszym wykładnikiem siły. Byli tacy, którzy po wygranej łódzian z Ruchem, przypisywali sukces ten zbiegowi jak p. Aleksandrowicz nie życzymy sobie na przyszłość widzieć na naszych boiskach. Rozumiemy, że sędzia też jest człowiekiem i może popełniać błędy, jednak prowadzić zawody tendencyjnie nie wolno mu.

Przejdźmy teraz do omówienia wczorajszego spotkania. Widzew zremisował niestety, bowiem wynik 2:1 byłby najlepszym wykładnikiem siły. Byli tacy, którzy po wygranej łódzian z Ruchem, przypisywali sukces ten zbiegowi jak p. Aleksandrowicz nie życzymy sobie na przyszłość widzieć na naszych boiskach. Rozumiemy, że sędzia też jest człowiekiem i może popełniać błędy, jednak prowadzić zawody tendencyjnie nie wolno mu.

Dalsze niespodzianki ligowe

ŁKS remisuje z Wartą 2:2, Ruch i AKS tracą punkty
W dniu wczorajszym szereg spotkań ligowych przyniosło niespodziewane wyniki, szczególnie korzystne dla drużyn łódzkich. Poza wynikiem remisowym Widzewa z Wisłą wszystkich miłośników piłki nożnej ucieszy zapewne zupełnie niespodziewany remis ŁKS w Poznaniu, gdzie łódzianie spotkali się ze szlorocznym mistrzem Polski Wartą. Cała opinia łódzka była przygotowana na wysoką porażkę łódzian, tymczasem ŁKS wywalczył w Poznaniu wynik remisowy 2:2 dając tym samym swym zwolennikom iskierek

Na pływalni YMCA

Grom (Gdynia) — Filmowiec 73:61

W dniu wczorajszym na pływalni YMCA odbyły się towarzyskie zawody pływackie zespołów Gromu z Gdyni i miejscowego Filmowca. Zainteresowanie imprezą było duże, zwłaszcza ze strony młodzieży szkolnej. Sensacją swego rodzaju był mecz między Gromem a Filmowcem, który zakończył się wynikiem 73:61. Grom zwyciężył, a Filmowiec zdobył 61 punktów. Zawody odbyły się w bardzo przyjemnych warunkach, a publiczność była bardzo liczna. Władze YMCA wyrażają nadzieję, że podobne imprezy będą regularnie organizowane.

Ważnym wydarzeniem w historii naszego klubu jest zwycięstwo nad Wisłą, które miało miejsce w wadze średniej. Młodzi zawodnicy wykazali się dużą odwagą i siłą. Władze klubu wyrażają nadzieję, że podobne sukcesy będą regularnie osiągane.

Ważnym wydarzeniem w historii naszego klubu jest zwycięstwo nad Wisłą, które miało miejsce w wadze średniej. Młodzi zawodnicy wykazali się dużą odwagą i siłą. Władze klubu wyrażają nadzieję, że podobne sukcesy będą regularnie osiągane.

Ważnym wydarzeniem w historii naszego klubu jest zwycięstwo nad Wisłą, które miało miejsce w wadze średniej. Młodzi zawodnicy wykazali się dużą odwagą i siłą. Władze klubu wyrażają nadzieję, że podobne sukcesy będą regularnie osiągane.